

TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

Prenumerata z przesyłką wynosi:

rocznie 8 kor.
kwartalnie 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”
T. S. L., w księgarni K. Polliaka, i w
trafikach.

Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kasa Zaliczkowa
w Sanoku (ul. Jagiellońska l. 55.) i Redakcja w Księgarni.

REDAGUJE KOMITET.

Listy adresować należy do Redakcyi.

Ceny ogłoszeń:

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego
miejsce — drobnym drukiem (peti-
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadestane”
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

Koleje polityczne czyli Kolej Brzozów-Krosno.

(Ciąg dalszy)

Wniosek p. Stapińskiego opiewa:

„Sejm wzywa Wydział krajowy do przeprowadzenia potrzebnych badań i zdania sprawy na najbliższej sesji sejmowej, czy nie byłoby wskazaniem ze względu na ogólne interesy kraju, a w szczególności na interesy okolic Krosna i Brzozowa, aby mająca się budować kolej z Przemyśla przez Brzozów miała połączenie z koleją transversalną w Krośnie, zamiast w Rymanowie”.

Dzięki niewinnej stylizacji wniosku, żądającego tylko badań, a nie zmiany kierunku nowej kolei, wniosek przeszedł i stała się rzecz dotąd w Sejmie galicyjskim niebywałą, że w rzeczywistości przyznano się do pomyłki i zreasumowano uchwałę powziętą d. 8. października 1908.

Sam jednak wnioskodawca nie miał jeszcze wówczas przekonania, by kolej Brzozów-Krosno odpowiadała w istocie

ogólnym interesom kraju, interesom miasta Brzozowa i powiatu brzozowskiego.

Bo, kiedy poseł powiatu sanockiego p. W. gratulował mu po uchwaleniu wniosku, odezwał się p. Stapiński, że zarówno jak połączenie Brzozowa z Rymanowem, uważa połączenie Brzozowa z Krosnem za nieracjonalne, chodziło mu jednak o to, by przeszkodzić rozpoczęciu budowy kolei Brzozów-Rymanów, którą uważa za wprost dla kraju szkodliwą, a Sanok będzie miał sposobność poczynienia odpowiednich kroków, by Brzozów ze Sanokiem był połączony.

Stanowisko p. Stapińskiego w tej sprawie jest dla nas zupełnie zrozumiałe. Jako posłowi z Krosna wypadało mu, skoro jedynie utracenie projektu kolei Brzozów-Rymanów było jego celem, zaproponować miejsce złączenia z koleją transversalną miasto Krosno, zwłaszcza gdy ze Sanokiem, gdzie jego stronnictwo przy pierwszych wyborach do parlamentu ludowego doznało porażki, nie go więcej nie łączy.

Wydział krajowy niyto wykonał uchwałę Sejmu, ale nie zaniechał dalszego forsowania linii Brzozów-Rymanów.

W sprawozdaniu na następną sesję sejmową*) powołując się w punkcie 11 na uchwałę Sejmu z dnia 7. lutego 1910. Wydział krajowy podaje, że przez swe biuro kolejowe przestudyował trasę z Brzozowa do Krosna na podstawie objazdu linii, jako też na szczegółowej mapie topograficznej. Studium to wykazało, że przy maksymalnych wzniesieniach o 15‰ trasa z Brzozowa na Krosno będzie o 7.8 klm. dłuższą od trasy do Rymanowa, że przejście działu wód między rzeką Stobnicą a Wisłokiem wymagać będzie tunelu o długości około 1400 m., że część linii od Brzozowa przez dział wód do Komborni wymaga z powodu górzystego terenu bardzo znacznych robót ziemnych i kosztownych obiektów, a koszt budowy tej linii w porównaniu do kosztów linii z Brzozowa do stacji kolei państwowej Rymanów wzrosłyby według aproksymatywnego obliczenia okragło o 3,500.000 kor. Dalej podnosi sprawozdanie, że przy trasie Rymanów ma Brzozów

*) Sprawozdanie z czynności departamentu IV. Wydz. kraj. (w sprawach kolejowych) za czas od 1. lipca 1909. do 30. czerwca 1910. str. 19.

Ludwik Glatman.

Halpirowa.

5)

(Szkic historyczny na podstawie nieznanego pamiętnika).

W mieście tem brak był ogólny mieszkań, tak, iż Halpirowa 100 czer. złotych na miesiąc dawała za stancję i jeszcze nie mogła jej dostać musiała tedy mieszkać w haneli t. j. austeryi. Powodem owego braku mieszkań była liczna załoga austriacka, konsystująca w Widyniu. Jenerał „Damnic” (Daunitz) przyciągnął tu z ogromnem wojskiem „chcąc zrewanżować, co Seckendorf pobłądził, ale mu się to nie udało, bo przegrał bitwę pod Krajowem i wielu Austriaków dostało się do niewoli”.

Wielu z tych niewolników, zwłaszcza oficerów, kupowano dla interesu, aby ich potem rodzinie dobrze odsprzedawać. Ku wielkiemu zdziwieniu — dowiadujemy się z pamiętnika, że i pani Halpirowa wzięła się do tego niegodnego handlu niewolnikami. Oto z namowy niejakiego Mehmet-agi Kuł Uły, kupiła sobie 5 osób, t. j. 4 mężczyzn i jedną damę. Nazwiska ich były: Karol Farowina, Teodor Cotner, Antoni Jermentiny, porucznikowie, czwarty zaś był chorążym i nazywał się Józef Fortunatus de Pichlszteyn, tudzież jedna dama. Za te 5 osób dała 800 czer.

zł. i kupiła ich — jak wyznaje — dla zysku. „byli to bowiem z dobrych rodzin oficerowie”, z którymi się stargowała, że dostanie 1 200 czer. zł. i darowizny na 300 czer. zł.

Po wysłaniu listów przez umyślnego kuryera do Wiednia, przysłano jej zamiast 1.200 tylko 900 zł. i liczne podarunki, jak: sukna, pistolety paryskie i różne galanterye... „Tedy ja mówiła do niewolników moich, wszakżeście panowie moi ze mną się stargowali za 1.200 czer. zł., a czemu tylko 900 dajecie? Dali mnie rację, że jeden oficer między nami zowie się Józef Fortunatus de Pichlszteyn, ten daleko od Wiednia mieszka, musi poczta iść przez Grac, Steiermark, niską Karniolę, wyższą Karniolę do Lambuchu (sic), do miasteczka Bigilszteyn, skąd imię mają Pichlszteynowie; tam mieszkają tego imienia rodzice, to tam tak prędko listy jego nie doszły dlatego dla Imci pana Józefa Fortunata de Pichlszteyn pieniędzy niema”.

— To waćpaństwo w imię boskie jedźcie do swego kraju — odrzekła Halpirowa — a pan Józef może mi posłużyć w kompanii...”

I w ten sposób p. Józef został przy okulistrze, aży pieniądze od jego rodziców nadeszły. Halpirowa chwali go, „że się jej udał, był bowiem człek rozumny, dobrej edukacyi, był w szkołach rzymskich, w legorskich, wiedeńskich i na to miał dyploma z pieczęciami”, przytem „trzeźwy, posłuszny, cichy i pobożny...”

Przybył w tym czasie do Widynia ks.

Józef Rakoczy, królewicz węgierski, książę „siedmiogórski”, który, dłuższy czas będąc w pojmaniu u cesarza Karola VI, uciekł z niewoli austriackiej i szukał przytułku i opieki na tureckiej ziemi. O ojcu ks. Józefa, ex-królu węgierskim*) — opowiada nam pani Salomea — że mieszka w Tekierdagi nad Czarnem morzem (?) i bierze od sultana dla siebie i dla swego dworu wielką łafę. Brata rodzzonego ks. Józefa, Aleksandra, który był kardynałem, po ucieczce ks. Józefa miał cesarz Karol VI, według Halpirowej, „kazać skastrować i do Paryża odesłać” (!?).

Ów książę Józef, mężczyzna 29-letni, stanawszy sfatygowany z drogi i z bojaźni w „haneli” widyńskim, rozchorował się na kaszel i krwią płucie i zażądał pomocy lekarskiej. Trybuńczuczny basza Widynia, Haywaz Mehmet, przywołał doń Halpirową, a zapłaciwszy jej 400 tynfów, obliłował, żeby go wzięła w kurację. W 30 dniach wyleczyła ona go szczęśliwie, bawiąc się przytem pobożną i ucziwą z nim rozmową, „bo był pan wysokiej nauki i pobożności chrześcijańskiej”.

(C. d. n.)

*) Od pokoju pasarowickiego (1718) mieszkał ks. Rakoczy w Rodosto nad morzem Marmora, gdzie umarł 8. kwietnia 1735 r. Halpirowa więc, pisząc w 20 lat później ów pamiętnik, widocznie zapomina, że w 1737 r. ex-król wygnaniec już nie żył. Podobnych bałamuctw i omyłek historycznych w pamiętniku jest więcej. (Przyp. autora).

stosunkowo łatwe połączenie ze Sanokiem (ciągle Sanok, byleby jednak nie Sanok!), — do którego grawituje, jako do środowiska miejscowego handlu, siedziby instytucji kredytowych, sądu obwodowego i szkoły średniej (dodajmy: siedziby Dyrekcji Skarbu, oddziału technicznego przy Starostwie, inspektoratu lasowego, garnizonu wojskowego z załogą piechoty i obrony krajowej), podczas gdy Brzozowa z Krosnem nie łączą żadne stosunki.

Zaraz jednak w następnym punkcie 12 zaznacza powyższe sprawozdanie, że Wydział krajowy wywiązując się z polecenia Sejmu z 8 października 1908. wypracował w okresie będącym przedmiotem sprawozdania przez krajowe biuro kolejowe szczegółowy projekt dla części projektowanej kolei lokalnej z Przemyśla na Brzozów do Rymanowa między Brzozowem i Rymanowem i że projekt ten może być w razie potrzeby przedłożony do c. k. Ministerstwa kolejowego celem zarządzenia komisji obchodowej połączonej z rozprawą wywłaszczenia gruntów. W części dalszej omawia sprawozdanie sprawę przebudowy wąskotorowej kolei lokalnej Przeworsk-Dynów, zbudowanej nakładem kapitału 4,448,400 K., do której fundusz krajowy znaczne sumy rok rocznie dopłaca, bo jest nie rentowną, — na normalnotorową i wyraża zdanie, że należałoby poczynić wszelkie przygotowawcze kroki, aby z chwilą, gdy budowa kolei żelaznej Przemyśl-Dynów-Brzozów-Rymanów zostanie finansowo zapewnioną, mieć w pogotowiu projekt przebudowania kolei Przeworsk-Dynów i drogę do zrealizowania tego projektu.

Sejm i na tej sesji nie zmienił jednak powziętej dnia 7. lutego 1910. uchwały co do linii kolejowej Brzozów-Krosno.

Odtąd w dziennikach znajdują się już tylko wzmianki o kolei Brzozów-Krosno względnie Przemyśl-Brzozów-Krosno, kolej Brzozów-Rymanów idzie powoli w zapomnienie. Odtąd i wnioskodawca p. Stapiński nabiera większego przekonania do swego projektu, a delegatom miasta Sanoka już nie mówi, że tylko połączenie Brzozowa ze Sanokiem uważa za racjonalne, lecz że należałoby żądać, by obie linie t. j. Brzozów-Krosno i Brzozów-Sanok były budowane.

(C. d. n.)

Sanockie Koło T. S. L.

Mamy przed sobą XX. sprawozdanie Zarządu sanockiego Koła T. S. L. Ze sprawozdania tego wyjmujemy garść faktów, które mówią same za siebie i które może pobudzą wielu obojętnych do większego zainteresowania się i czynnego popierania działalności sanockiego Koła.

A zainteresowanie się to jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa jest konieczne potrzebne, społeczeństwo musi popierać wedle sił działalność Koła, choćby dlatego, by oszczędzić sobie więcej z kart sprawozdania wyrzutu, za który rumienić się nam należy. Wyrzutem tym, to ustęp sprawozdania, w którym czytamy, że w roku ubiegłym nie założono z braku funduszy żadnej nowej czytalni, jakkolwiek wiele jest wiosek, w których trzeba koniecznie założyć ogniska oświaty.

Jak wyrzut brzmi również i ten ustęp sprawozdania, w którym powiedziano:

„Warunki, wśród jakich odbywa się ta praca, były i są nadal ciężkie i twarde.

Z jednej strony trzeba wykorzeniać chwasty ułudowierzenia, które sieją nasi wrogowie narodowi i polityczni, z drugiej

strony zwalczać bierność i obojętność pseudo-patriotów, którzy pogardliwym ruchem, ironią i szyderstwem na twarzy, krytyką nie opartą na gruntownej analizie faktów, chcą osłabić zapal i starania”.

To też tem bardziej poparcia godni są pracownicy, którzy nie zrażają się do pracy wśród takich warunków, lecz którzy mówią, że sama idea wielka, poparcie obywateli, którzy przerosli myślą i sercem tych dziennych zjadaczy chleba, dalej dobra wola i głęboka wiara, że zbudzimy tych spiących rycerzy, mających krew i czynem okupić zmartwychwstanie Tej. Która w przeszło wiekowej języ niewoli, każe nam łamać „nieczułe lody i przesady światła oświeca”, iść naprzód i nie zbaczać z raz obranej i wytkniętej drogi”.

Działalność sanockiego Koła T. S. L. skierowaną była w roku sprawozdawczym do zakładania szkółek wiejskich dla mniejszości polskich, do utrzymywania bursy włościańskiej w Sanoku i do podtrzymywania i zasilania założonych dawniej czyteln i wypożyczalni.

Jedną z głównych agend Twa w ubiegłym roku była organizacja szkół w gminach o większości ruskiej, jednak z wystarczającą ilością dzieci polskich, do otwarcia osobnej klasy z językiem wykładowym polskim.

Dwie ze szkół, któremi zajmowało się dotychczas miejscowe Koło t. j. szkoła w Bykowcach i Mymoniu wyszły w tym roku z naszej opieki, gdyż otrzymawszy własne budynki przeszły w zupełności na etat krajowy. Na ich miejsce do starszej już szkoły w Załużu przybyła szkoła w Pielni, Prusieku i Jurowcah. We wszystkich tych szkołach uczyły ukwalifikowane siły nauczycielskie, opłacane z funduszy krajowych wobec tego, iż szkoły te posiadają dostateczną liczbę dzieci polskich na utworzenie klasy ekspozowanej polskiej. Ażeby byt wymienionym szkołom zapewnić, dążył Zarząd Koła do tego, iżby każda z nich posiadała własny budynek szkolny. Staranie to odniosło w znacznej mierze pożądaną skutek.

W Pielni JWP. Eustachy Ryłski obiecał Kołu dać $\frac{3}{4}$ morga gruntu pod budowę szkoły. Sprawa ta ze względów lokalnych na razie stanęła, lecz po usunięciu przeszkód, jak mamy nadzieję, nowo wybrany Zarząd dokończy starań, aby sprawa ta jak najprędzej była załatwiona pomyślnie.

W Załużu sprawa gruntu pod budowę szkoły polskiej przedstawia się zupełnie dobrze. Zarząd główny T. S. L. przysłał na kupno gruntu w Załużu pieniądze, a Koło sanockie mimo licznych przeszkód doprowadziło do kupna gruntu u Antoniego Kleszczyńskiego. Obecnie cała ta sprawa znajduje się w sądzie sanockim, celem przeprowadzenia potrzebnych formalności prawnych, co nastąpi w tym miesiącu, poczem Koło nasze odda grunt Radzie szkolnej miejscowej w Załużu, aby ta przystąpiła do budowy szkoły polskiej.

Dotychczasowe pomieszczenie wymienionych szkół znajduje się w budynkach prywatnych, opłacanych częścią przez Zarząd Główny w Krakowie, a częścią przez miejscowe Koło.

Wszystkie szkoły posiadają kompletne urządzenie wewnętrzne, sprawione bądźto za pieniądze miejscowego Koła, bądź za pieniądze Zarządu Głównego.

Nauka odbywa się wszędzie regularnie ku pożytkowi i ogólnemu zadowoleniu tak uczęszczających dzieci jak i ich rodziców.

Czyteln i wypożyczalni utrzymywało Koło po wsiach 16, a we wszystkich urządzano odczyty, pogadanki, w niektórych przedstawienia teatralne, tu i tam pielęgnowano chóry i muzykę włościańską.

Bezpłatna wypożyczalnia w Sanoku założona 19/II. 1905., a prowadzona znakomicie przez panie Wasylewiczównę i Praszalowiczównę, rozwija się stale z roku na rok.

Obecnie liczy 1256 dzieł w 1350 tomach. — Z książek tych korzystało w roku ubiegłym 229 czytelników, w tem 119 mężczyzn w wieku od 11 — 60 r. i 110 kobiet 13—54 r.

Siódmy rok utrzymuje Towarzystwo ze swych skromnych dochodów Bursę — dając możność biednym uczniom — za małą opłatą korzystać z nauk w szkołach.

Pomieszczenie w Bursie ma obecnie 15 wychowanków (9 uczniów gimnazjum, 6 z szkoły ludowej — synów włościan przeważnie).

Nadzór w Bursie wykonuje prefekt, profesor gimnazjalny Fr. Rusinek, który stale w Bursie mieszka, oraz członkowie Zarządu Koła.

Wydatek spowodowany utrzymaniem Bursy wynosił w roku 1912 kwotę 2987 K. 42 h., a gdy wychowankowie złożyli tytułem opłat kwotę 1749 K. 50 h., przeto Zarząd Koła dopłacił z funduszy Koła 1237 K. 92 hal.

Jak corocznie, urządziło Koło i w roku ubiegłym uroczysty obchód ku uczczeniu pamiętki Konstytucji 3. Maja.

Jak widzimy z powyższego krótkiego przedstawienia działalności Zarządu Koła, nie spoczywał on ani na chwilę, lecz działał wedle sił i możliwości i na poparcie swych usiłowań w całej pełni zasłużył.

Tymczasem Walne zgromadzenie, które odbyło się w dniu 8. kwietnia b. r., było smutnym objawem braku zainteresowania się sprawami Koła.

Z 279 członków sanockiego Koła, zebrało się na Walnem zgromadzeniu dwadzieścia kilka osób.

No tak, nie było tam ani Borowskiej, ani Taleineru, ani żadnej tym podobnej atrakcji, które jedynie potrafiły poruszyć ospałe nerwy sanockich „dziennych zjadaczy chleba”. Sprawy T. S. L., oświata chłopska, e — to rzeczy zbyt nudne!

Ci, co przyszli, radzili serdecznie nad dobrem Towarzystwa i przyrzekli sobie w pracy mimo wszystko nie ustawać.

Wybory do Zarządu dały następujący wynik:

Przewodnicząca: p. Teodozja Drowińska, zastępca przewodniczącej p. Tadeusz Malawski, skarbnik Herz Maryan, zastępca Smoleń Józef, sekretarz Przyprawa Urban, zastępca Paradyś Jan, członkowie zarządu: Gerarda Karol, Wasylewiczówna Matylda, Praszalowiczówna Felicya, Rolski Józef, Słuszkiewicz Jan starszy, Skoczynski Roman, Wyka Andrzej i Zachara Józef.

Zarząd ten daje wszelką rękojmię, że poprowadzi należycie sprawy Towarzystwa, tylko więcej poparcia ze strony polskiego społeczeństwa!

Już nadeszły do
magazynu bławatnego
Antoniego Uwieru
LWÓW, ul. Halicka 10.

najnowsze materiały na
kostiumy, suknie i bluzki
damskie w olbrzymim wyborze.

PRÓBKI ODWROTNIE.

Dewiza firmy: Wielki wybór — towar
tylko doborowy — ceny niskie.

KRONIKA.

3. Maja w Sanoku. Staraniem Koła T. S. L. odbędzie się i w tym roku uroczysty obchód ku uczczeniu pamiętki konstytucji 3. Maja.

Program obchodu jest następujący:

Sobota dnia 3. maja — o godzinie 6. rano pobudka, którą odegra muzyka strażacka; o godzinie 7. wieczór zebranie i pochód młodzieży.

Niedziela dnia 4. maja — o godzinie 6. rano pobudka, którą odegrają muzyka

strażacka i fabryczna; o godzinie 10 rano pochód ze Sokoła do kościoła parafialnego; w pochodzie wezmą udział: młodzież polska wszystkich szkół. Sokół, stowarzyszenia i organizacje wojskowe, reprezentacje, obywatelstwo miejscowe, członkowie czyteln T. S. L. Zbiórka pod gmachem Sokoła o godz. 9¹/₂. O godzinie 10¹/₄ uroczysta suma: służbę kompani honorowej pełnić będzie oddział miejscowej drużyny strzeleckiej; o godz. 12. pochód do rynku, gdzie do zgromadzonych przemówi delegat T. S. L., — następnie powrót do Sokoła i rozwiązanie pochodu. — Po południu popisowe ćwiczenia organizacji wojskowych. — O godzinie 8. wieczór w sali Sokoła odegra Kółko amatorskie dramat Syrokomli p. t. „Kasper Karliński“ poprowadzony przemówieniem o Konstytucji 3. Maja; w czasie antraków przygrywać będzie orkiestra sokoła.

Przez sobotę i niedzielę iluminacja kartkowa, kwestowanie, dekorowanie odznakami 3. Maja.

Celem ozdobienia domów w dniu 3. Maja wydało Tow. Szkoły Ludowej karty iluminacyjne po 10 halerzy. Dochód, jaki T. S. L. ze sprzedaży tych kart osiąga, idzie na cele ogólne oświatowe Towarzystwa. Gdyby iluminowanie za pomocą kart T. S. L. odbywało się we wszystkich miastach, gdyby każdy Polak ozdobił w ten sposób swe okna, toby dochód dla Towarzystwa był bardzo znaczny, a dla jednostek nie dałby się zupełnie odczuć. Pociągającym objawem jest to, że corocznie ilość zapotrzebowanych kart wzrasta, że nawet w zeszłym roku kart brakło. Obecnie wyszły już z druku karty iluminacyjne T. S. L. po 10 hal. Karty te sprzedawać się będzie kilka dni przed 3. maja w sklepach: Kramu T. S. L. p. Stefańskiego, p. Peszkowskiego, tudzież w kancelarii T. S. L. w domu Dra Edelheita.

Kasper Karliński, piękny dramat historyczny Władysława Syrokomli, odegrany będzie przez znanych tutejszych amatorów na scenie sali „Sokoła“ w niedzielę dnia 4. maja, we wieczór poświęcony uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Szlachetna tendencja dramatu, barwna epoka rycerstwa XVI. wieku, bohaterski, patriotyczny ton sztuki o technicznie szczerej poezji, będą dla widzów wdzięcznym kontrastem wobec obecnie przedstawianych sztuk wziętych przeważnie z szarzyzny i prozy życia. Kostiumy stylowe, dekoracje nowe. Blizsze szczegóły programu domosą afisze:

Hejnały. Przez cały miesiąc maj grać będzie kwartet dętej muzyki ochotniczej Straży pożarnej hejnały ku czci N. P. Maryi każdego dnia od godz. 6 do 7. rano na wieży kościoła parafialnego, bez względu na pogodę. Pierwszy raz odegrane będą hejnały w czwartek dnia 1-go maja b. r.

Nekrologia. Onegdaj zmarł w Sanoku bł. p. *Febus Nebenzahl*, obywatel miasta Sanoka, długoletni członek Rady miejskiej i Rady szkolnej okręgowej.

Zmarłemu towarzyszył do grobu powszechny żal, odznaczał się bowiem całe życie wybitnymi rysami charakteru, które zyskiwały mu szacunek i poważanie u wszystkich, którzy go znali. Żyd uczciwy, ukochał całą duszą Polskę, a uważając ją za swą ojczyznę, wpajał miłość do niej w dusze swych synów, których na dzielnych obywateli Polaków wychował.

Gdyby wszyscy Żydzi byli tacy, jak bł. p. Febus Nebenzahl, to nie byłoby „kwestii żydowskiej“ na ziemiach polskich.

Cześć Jego pamięci!

Śp. Adolf Krzywkowicz Poźniak, właściciel dóbr Nowotaniec z przyległościami, zmarł w dniu 23. kwietnia b. r. w Nowotaniecu, przeżywszy lat 64. Przez długie lata był śp. Poźniak członkiem Rady powiatowej, członkiem Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego i t. d.

Ś. p. zmarły cieszył się ogólnym poważaniem dla wielkiej prawości charakteru, a jako zasługę jego podnieść należy, że rozumiejąc znaczenie utrzymania ziemi polskiej w polskich rękach, strzegł jej jak największego skarbu i w spuściznie ją dzieciom zostawił.

Niech mu ta ukochana ziemia, w której spoczął na sen wieczny, lekka będzie.

I. Okrężna wystawa obrazów krakowskich artystów malarzy otwarta została w sali Sokola w dniu 25. b. m.

Związek krakowskich malarzy zasłużył się dobrze urządzając na prownicy wystawę obrazów, daje bowiem publiczności prownicyonalnej możność zapoznawania się z twórczością tych, którzy imię polskie rozsławiają na świat cały i wyrabia u niej poczucie smaku artystycznego i prawdziwego piękna.

Po wyrobieniu się smaku artystycznego u naszej publiczności doprowadzimy może do tego, że ściany polskich domów i lokali publicznych nie będą szpeciły ohydne pruskie oleodruki, ale że ozdobią je choćby najskromniejsze prace polskich artystów.

Wystawa zwiedzana tłumnie przez naszą publiczność obejmuje przeszło 200 obrazów naszych znanych zaszczytnie malarzy, jak Malczewskiego, Axentowicza, Wojciecha i Jerzego Kossaków, Męciny - Krzesza, Strojnowskiego, Wyczółkowskiego, Tetmajera, Mellera, Weisa, Kamockiego, Filipkiewicza, Vlastniewa, Hoffmanna, Żerneckiego, J. S. Jankowskiego, St. Jankowskiego, Ihmowskiego, Wywiórskiego i w. i.

Najlepiej przedstawiciele ma krajobraz, w którym wybitne miejsce zajmują: Wyczółkowskiego „Las“, Markiewicza „Dworek“ i „Dąb“ Rzegocińskiego „Młyn“ i „Tatry“, Strojnowskiego „Nad stawem“, „Wierzyby“ i „Pejzaż“, Grotta „Nad stawem“.

Do lepszych rzeczy należą również St. Jankowskiego „Rynek krakowski przed świtem“ i widoki Przemysła.

Wielka szkoda, że portret nie ma żadnego przedstawiciela, a raczej tylko jednego zasługującego na wzmiankę t. j. Axentowicza, który wystawił pastelowy portret córki.

Największe wrażenie wywołują znakomite batalistyczne sceny Wojciecha i Jerzego Kossaków (ojca i syna), malowane z istic kossakowskim rozmachem i mistrzostwem.

Jacek Malczewski wystawił 6 swych prac, z których można nabrać wcale dobrego poglądu na rodzaj jego twórczości.

Męciny - Krzesza doskonałym jest „Ślepiec“, natomiast przekoloryzowany duży obraz „Z dymem pożarów“ sprawia niemiłe wrażenie swym zbyt czerwonym tonem a kompozycja sama nie tłumaczy się należycie.

Oprócz wymienionych, jest dużo obrazów treści rodzajowej, wszystkie godne widzenia.

Związek okręgowy T. S. L. zakupił kilkanaście wartościowych obrazów, między innymi jeden Malczewskiego, a obrazy te będą rozlosowane między zwiedzającą wystawę publiczność.

Losowanie obrazów I. Okrężnej Wystawy urządzi Związek Okręgowy T. S. L. we środę dnia 30. kwietnia b. r. o godzinie 5. po południu w sali Sokoła.

Bilet upoważniający do losowania obrazów kosztuje 1 koronę i za taką cenę można wylosować między innymi obraz Malczewskiego.

Równocześnie odbędzie się licytacja wystawionych obrazów.

Gdzie Krym, gdzie Rzym....? Przedsiębiorstwo tut. Fotoplasticon udziela inteligencji i młodzieży wyśmienitej lekcji geografii. Przedstawia ono obecnie nową serię obrazów szumnie afiszami zapowiadzaną p. t. „Krym“. Zaciekawiony spieszy, aby podziwiać wspaniałe obrazy uwiecznione w „Sonetach krymskich“, szukasz stępów akermanskich, opok Czatyrdachu, „gwiazd szukasz, przewodniczek łodzi“ — i o dziwo, nie znajdujesz „nigdzie drogi — ni kurchanu“, lecz najwyszczajniejszy staro-austriacki „Krems an der Donau“ i opactwo Benedyktynów w Melk, które niewiadomo wedle jakiego słownika nazw geograficznych przetłumaczono na „Krym“.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia rękodzielniczo-przemysłowego w Sanoku odbędzie się d. 18. maja b. r. w sali Magistratu król. woln. miasta Sanoka o godz. 2. po południu. (W razie niezejścia się w wymaganyin statutem komplecie, odbędzie się II. Walne Zgromadzenie o godz. 3. po południu tegoż dnia bez względu na komplet, w myśl ustawy o zgromadzeniach).

Porządek dzienny: 1. Zagajenie; 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia; 3. Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolut.; 4. Uchwalenie budżetu Stowarzyszenia; 5. Wnioski członków.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.

E 4535/13.
5

Edykt licytacyjny.

Dnia 15. maja 1913. o godz. 10. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8. odbędzie się licytacja połowy ciał hip. whl. 1, 2, 3. 662. połowy i ²/₁₀ części whl. 220. i całego ciała hip. whl. 1257. ks. gr. gm. Dobra, całego ciała hip. whl. 1258. tej samej ks. gr. gm., całego ciała hip. whl. 1259. tej samej ks. gr. i całego ciała hip. whl. 1261. tej samej ks. gr. wraz z przynależnościami, składającymi się z kłaczy czarnej, łoszaka i krowy gniadej, 1 wozu i 1 sieczkarni.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione na, a to:

a) ¹ / ₂ whl. gm. Dobra na	1930 K.
a z utrzymania dożywcia pod 6) na	1680 „
b) ¹ / ₂ whl. 1 gm. Dobra na	950 „
c) ¹ / ₂ whl. 3 gm. Dobra na	400 „
d) ¹ / ₂ whl. 662. gm. Dobra na	210 „
e) ¹ / ₁₀ whl. 220. gm. Dobra na	5 „
f) whl. 1257. gm. Dobra na	500 „
g) whl. 1258. gm. Dobra na	2000 „
h) whl. 1259. gm. Dobra na	420 „
i) whl. 1261. gm. Dobra na	200 „
Przynależności zaś na	200 „

Najniższa cena wynosi ad a) 1120 K. 6 hal., ad b) 632 K. 33 h., ad c) 266 K. 6 h., ad d) 140 K., ad e) 3 K 32 h., ad f) 466 K. 66 h., ad g) 1332 K. 33 h., ad h) 280 K., ad i) 133 K. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 15. marca 1913.

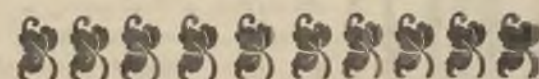


REALNOŚĆ

przy ulicy Rymanowskiej
w Sanoku

składająca się z domu o 4 pokojach, kuchni z przynależnościami i ogrodem jest z wolnej ręki z powodu przenoszenia się właściciela — na bardzo dogodnych warunkach tanio do nabycia.

Blizsze informacje w Redakcyi.



Panna z lepszego domu

przyjętą będzie do księgarni na praktykę.

Zgłoszenia w księgarni K. Pollaka w godzinach między 12 a 2. w południe.

Co tydzień nowości
w pocztówkach artystycznych
polskich i obcych malarzy
poleca
księgarnia K. Pollaka w Sanoku.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

BIURO PODRÓŻY

(dawniej Jadwiga Kieszowska)

ZYGMUNT KIESZKOWSKIzastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla
Galicyi Zachodniej**S A N O K**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki
oraz biletów kolejowych do Hamburga,
jakoteż do wszystkich miejscowości
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

E. 515/9
190.**Edykt licytacyjny.**

Na żądanie Zivnostenska Banka pro Cechy a Morvu w Pradze, Filia we Lwowie i innych wierzycieli odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali nr. 27 w Sanoku a) dnia 19. maja 1913. o godz. 10. przed południem relicytacja majątności Solina objętej wykazem hipotecznym 355 księgi gruntowej dla większych posiadłości tutejszego Sądu wraz z przynależnymi składającymi się z budynków, inwentarza gospodarczego żywego i martwego i zasiewów, zaś b) dnia 20. maja 1913. o godz. 10. przed południem relicytacja majątności Tokarnia, objętej wykazem hipot. 549. tej samej księgi gruntowej bez przynależności, których niema.

Najpierw licytowana będzie majątność Solina, potem majątność Tokarnia.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) majątność Solina na 238.365 K. 17 h., w czym zawarta jest wartość budynków 7.410 K. i innych przynależności 5.710 K., zaś ad b) majątność Tokarnia na 46.583 K. 34 h.

Najniższa cena wynosi ad a) co do majątności Solina kwotę 119.182 K. 59 h., ad b) co do majątności Tokarnia kwotę 23.291 K. 67 h.

Poniżej tej ceny majątności te sprzedane nie będą.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku.
Oddział IV. dnia 8. marca 1913.

Powiatowa składnica towarowa Kótek rolniczych i Sklep Kółka rolniczego w Sanoku

poleca towary kolonialne, spożywcze, herbaty, rumy, wina węgierskie, austriackie i reńskie, wódki i likiery krajowe, świece stołowe, kościelne, szczotki, naczynia emaliowane i kamienne, różne wyrzby krajowe i t. d.

nawozy sztuczne i nasiona koniczyny, buraków, marchwi i t. p

Nadto codziennie świeżo palona kawa z własnej palarni.

Geny tak hurtowne, jak i detaliczne nader umiarkowane.

Sklep główny przy ulicy Jagiellońskiej l. 52.

Filia przy ulicy Kościuszki w II. Dzielnicy.

Fabryka wagonów i maszyn w Sanoku

wykonwa

a) W DZIALE WAGONOWYM:

Wagony osobowe i towarowe wszelkich typów dla kolei normalno- i wąskotorowych. Specjalne wagony kolejowe do przewozu mięsa, piwa itp. Cysterny do przewozu nafty, spirytusu, teru, kwasu itp. Wozzy dla tranzwy elektrycznych i konnych. Wózki dla kolejek pochyłych, leśnych górniczych, do przewozu żutru, ziemi, buraków, drzewa i płodów górniczych.

b) W DZIALE MASZYNOWYM:

Narzędzia wiertnicze: kompletne rygi, swidry, nożyce, obciążniki, sztangi raturkowe, końce do sztang itd. Maszyny parowe do różnych celów. Pompy wszelkich systemów do wody, ropy, solanki itp. Kompletne urządzenia gorzelni, browarów i rafinerii spirytusu, aparaty ciągłe i perystolczne. Aparaty do pasteryzowania piwa we flaszkach. Transmisje kompletne dla tartaków, młynów itd. Siskawki najnowszego systemu dla miast i gmin wiejskich. Kotły parowe wszystkich typów. Kotły lokomobilowe do celów wiertniczych. Zbiorniki na ropę, wodę, spirytus, benzynę itp. Zbiorniki na gaz (gazometry), czyszczalniki, retorty i inne aparaty dla gazowni. Mosty żelazne. Konstrukcje żelazne dachów, hale targowe, schody żelazne, baraki, obrotnice. Odlewy żelazne do wagi 500 kg. Armatury paleniskowe, ruszty, wałeczkowe, koła pasowe, zamachowe i zębate, słupy latarniane, ramy do ckień itp. Pogłębiarki suche i pływające (bagry). Żurawie parowe i ręczne wszelkich typów. Rury żelazne, lane, mufowe, gazowe i wodociągowe oraz wszelkie sztuki fasonowe.

KARCZOWNIKI patentowane systemu Prof. Malshurga.

JESLI

nie macie apetytu, czujecie się niezdrowymi, przyniosą wam WYPRÓBOWANE - PRZEE LEKARZY -

Kaisera

żołądkowe
karmelki miętowe
niezawodną ulgę.

Odzyskanie dobrego apetytu, żołądek zostanie odrestaurowany i wzmocniony. Z powodu pokrzepiającego i orzeźwiającego działania, niezbędne na wycieczkach.

Pakiety po 20 i 40 halerzy do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok
H. Eisenbacha, „
J. Hydzyka, droguerya „
Ch. Epsteina, hand. del. „
F. Gerzabka, apteka Bukowsko.